NASZ ŚWIAT

DWUTYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ").

Nr. 16. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, MAJ 1932 R. ROK IV.

Zjazd Kół Krajoznawczych w Warszawie i wystawa prac młodzieży.

W roku bieżącym przypada 25-letnia rocznica istnienia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W dniach 1, 2 i 3 maja r. b. rocznica obchodzona będzie uroczyście. Odbędzie się też Zjazd delegatów Kół Młodzieży z całej Polski, oraz wystawa prac tych Kół. Uroczystość zaszczyci Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Józef Piłsudski. Młodzież, spodziewana w liczbie około 600 osób, przybędzie już w sobotę wieczór. Niedzielę spędzi w historycznej miejscowości Bielany pod Warszawą, dokąd uda się statkami. Tam zwiedzi starożytny klasztor, grób znakomitego męża, Stanisława Staszica. W salach poklasztornych, gdzie dziś mieści się gimnazjum, wysłucha kilku referatów. Dnia 2 maja odbędą się wielkie uroczystości w Warszawie. Dnia 3 maja uczestnicy Zjazdu będą obecni na rewji wojskowej.

Koło Krajoznawcze przy Państwowem Seminarjum w Działdowie bierze oczywiście udział w Zjeździe. Przewodniczący Koła, Kurt Willamowski, skomunikował się już z Zarządem P. T. R. i wystawą, prace zostały już przesłane. Udział Koła Krajoznawczego jest niezwykle mile widziany. Bowiem Koło to, dzięki swej pracy dla Muzeum Mazurskiego, cieszy się już pewną sławą.

Mamy nadzieję, że i z innych miejscowości, gdzie mieszkają nasi Czytelnicy, przybędą delegaci Kół Krajoznawczych.

Gdzie zdobyć wykształcenie techniczne i posadę.

Z dniem 21 marca r. b. rozpoczęto przyjmowanie kandydatów do Państwowej Szkoły Teletechnicznej (Telegraficzno-Telefonicznej) w Warszawie. Kandydaci do tej Szkoły winni mieć odbytą lub załatwioną służbę wojskową, a nieprzekroczone 30 lat życia, oraz posiadać świadectwa z ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej z prawami państwowemi. Wszyscy kandydaci poddawani są egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6 klas gimnazjalnych. Od wyniku tego egzaminu uzależniane będzie skierowanie kandydata na 3-miesięczną przedwstępną praktykę przy budowie i remoncie linij telegraficzno-telefonicznych w charak-

terze zwykłego robotnika z płacą $^2/_3$ dniówki robotnika niewykwalifikowanego. Zachowanie się oraz zdolność i sprawność w pracy, wykazane podczas praktyki, zdecydują o ostatecznem przyjęciu kandydata do Szkoły Teletechnicznej. Nauka w Szkole trwa 2 lata, przyczem w czasie letnich miesięcy słuchacze odbywają dalszą praktykę. Nauka na kursie bezpłatna. Na otrzymanie zasiłku podczas pobytu w Szkole liczyć nie należy. Przy Szkole jest bursa, z której mogą korzystać kandydaci z prowincji, najbardziej potrzebujący mieszkania. Jednakże podczas zdawania konkursowego egzaminu Szkoła żadnego mieszkania, ani noclegu przybyłym na egzamin nie daje, jak również nie zwraca żadnych wydatków, związanych z przyjazdem do Warszawy na egzamin. Po ukończeniu Szkoły i złożeniu egzaminu z dodatnim wynikiem, absolwenci mogą otrzymać stanowisko techników XI-go stopnia służbowego telegrafu i telefonu. Dalsze awansowanie uzależnione jest od zdolności i sumienności w pełnieniu służby. Podania o przyjęcie do Szkoły należy składać do dnia 1 maja r. b. do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, Wydział Telegraficzno Telefoniczny, z dołączeniem świadectwa szkolnego w oryginale, metryki urodzenia, świadectwa moralności i poświadczenia obywatelstwa polskiego, wydanych przez Starostwo Powiatowe, świadectwa o stanie zdrowia, wydanego przez lekarza powiatowego, dowodu wojskowego i fotografji formatu, używanego do dowodów osobistych, poświadczonej przez władze administracyjne.

List z Kałkowskiego.

Często nam aż przykro, że w „Naszym Świecie" czytamy tyle sprawozdań o wyczynach młodzieży męskiej, a o nas dziewczętach tak jakoś cicho. I my chcemy pokazać, że też pracujemy. Pod kierownictwem naszej p. nauczycielki E. Bunhowej pracowałyśmy przez całą zimę, by coś pokazać. W końcu zebrałyśmy nasze robótki, których się sporo nagromadziło, i urządziłyśmy wystawę robót kobiecych. Liczne rzesze zwiedzających przekonały nas, że się i starsi naszą pracą interesują. Przez pierwsze i drugie

Grupa dziewcząt kursu robót ręcznych w Kałkowskiem.

święto Wielkiejnocy trwała ta wystawa. Wielu uczestników bardzo pochlebnie się o naszej wystawie wyrażało. Wiele dziewcząt żałowało, że nie zgłosiły się na ten kurs, bo jak na załączonej tu fotografji widać, jest nas przecież tylko garstka. Mimo, że nas było nie dużo, to jednak wykonałyśmy jeszcze śliczne fanty, które miały być rozlosowane. I mimo kryzysu zdołałyśmy prawie wszystkie losy sprzedać. Dochód z losowania w wysokości 70 złotych wpłacony został na cele misji zewnętrznej.

Dnia 29 marca r. b. odegrałyśmy sztukę p. t.: „Moce tajemne" Ibina Borowskiego, która otwiera widzom tajniki życia pogan, a przeciwstawia temu życiu wśród zabobonów życie ludzi oświeconych. Przedstawienie cieszyło się powodzeniem, o czem świadczyła sala wypełniona po brzegi publicznością. Mile spędziłyśmy jeszcze chwile zakończenia kursu dnia 3 kwietnia r. b. przy herbatce, pieśniach i grach towarzyskich. Całą zimę spędziłyśmy wesoło, a zarazem nauczyłyśmy się dużo, a to wszystko dzięki bezinteresowności naszej p. nauczycielki. To też tą drogą składamy jej szczere podziękowanie. Za Komitet kursu robót ręcznych

Augusta Glawionówna. Elli Reitzikówna.

Wiadomości z kraju.

Kurs Wieczorowy w Turzy Wielkiej (powiat działdowski). Tegoroczny Kurs Wieczorowy zakończono dnia 18 marca r.b. Na zakończenie kursu przybyli p.p.: Starosta Montwiłł, inspektor szkolny Klimosz i powiatowy referent oświatowy Pszenny. Uczestnicy Kursu ku ogólnemu zadowoleniu wizytujących Kurs — wywiązali się w zupełności ze swoich zadań. Zaświadczenia z ukończenia Kursu II-go stopnia otrzymali: Józef Brzezicki, Stefan Kujawa, Herman Mosakowski, Bolesław Bartkowski, Józef Lipka, Henryk Wiśniewski, Aloizy Kołodziejski i Leon Ossowski.

Wystawa robót ręcznych w Garkach (pow. odolanowski). Bardzo piękną wystawę robót ręcznych można było zobaczyć podczas świąt Wielkiejnocy w Garkach, wiosce tuż pod Odolanowem. Szczególnie śliczne były robótki z haftami ludowemi różnych okolic Polski. Wystawę tę organizowała przy pomocy kursistek p. nauczycielka Mizina, która od dłuższego już czasu urządza podobne wystawy. Oby inne szkoły poszły śladem tej pionierki na niwie wystaw robót kobiecych. As.

Przedstawienie amatorskie w Bonikowie (pow. odolanowski). W poniedziałek dnia 28 marca r. b. na sali p. Białasowej odegrała młodzież Przysposobienia Wojskowego sztuczkę amatorską p. t: „Jak kapral Szczapa wykiwał" śmierć. Sztuczka, obrazująca sceny z wojny polsko bolszewickiej, była bardzo aktualna dla młodzieży, zaprawiającej się w służbie dla Ojczyzny. Akcja bardzo interesująca toczyła się żywo i w ciągłem napięciu utrzymywała umysły obecnych. Bohaterem tej sztuczki jest kapral Szczapa. Rolę tę w znakomity sposób odegrał p. Białas. Również inne role odegrano dobrze. Nic zresztą dziwnego, że sztuczkę odegrano pierwszorzędnie, boć młodzież Przysposobienia Wojskowego z własnego porywu dokonała jej wyboru, a na reżyserkę uprosiła sobie p. nauczycielkę Mizinę. As.

Ze świata.

Snieg w Jerozolimie. Z Palestyny donoszą, że przez jeden dzień Jerozolima miała wygląd zbiorowiska ludzi niespełna rozumu. Powodem, który rozpętał to senne miasto, był... śnieg, który prawie nigdy w Jerozolimie nie pada. Śnieg, padał przez dzień cały bez przerwy, uginał swoim ciężarem palmy i nadał temu południowemu miastu niezwykły wygląd. Kilkanaście tysięcy ludzi, w tem całe młode pokolenie, widziało śnieg poraz pierwszy w życiu. Dzieci na widok tego niespotykanego w tym kraju zjawiska sprzeczały się, czy to sól, cukier czy kwiat migdałowy tak ubielił miasto. Ale szybko doszły do świadomości, że z tego zimnego materjału można robić kule i bombardować niemi przechodniów. To też miasto przeżyło jednodniową, bezustanną walkę na kule śnieżne, w której brały udział dzieci aż do osiemdziesiątego roku życia. Bombami śnieżnemi atakowano przeważnie dziewczęta, wielbłądy, żołnierzy i policję. Pociski były rzucane i z dachów, a policja, nie przygotowana na tego rodzaju natarcie, wycofywała się pośpiesznie z ulic. Zawieja śnieżna wstrzymała cały ruch kołowy. W mieście po domach powstało przerażenie. Pozamykano sklepy i nie opuszczano mieszkań. Dotkliwe zimno dało się wszystkim we znaki.

100-letnia rocznica pióra. W kwietniu r. b. cały świat kulturalny obchodził 100-letnią rocznicę wynalezienia pióra do pisania. W obecnym okresie, gdy pióro coraz bardziej wychodzi z użycia, zastąpione maszyną do pisania, trudno sobie wyobrazić epokę, w której piór wogóle jeszcze nie znano i nie używano. Pierwsze pióra stalowe ukazały się w roku 1830. Ale były one zbyt wielkie, ciężkie i niewygodne i dlatego nikt nie chciał ich używać, zadawalając się w dalszym ciągu piórami gęsiemi. Lecz oto po dwóch latach, w roku 1832, wynaleziono drewniane obsadki do piór, uczyniono stalówki małemi i lekkiemi i wówczas odrazu zyskały sobie one prawo obywatelstwa. W kwietniu 1832 roku podpisano wyrok śmierci piórom gęsim. Charakterystycznym przytem szczegółem, który należy bezwzględnie podkreślić, jest fakt, iż „wieczne" pióro, które coraz bardziej wypiera pióra zwykłe, nie zostało wynalezione w naszem stuleciu. Znano je już w wieku XVIII-tym, a nawet w XVII-tym. Oczywiście, takie pióro kosztowało bardzo dużo i niewielu ludzi mogło sobie pozwolić na kupno. Polegało ono na kombinacji pióra gęsiego z metalową rurką, do której nalewało się atrament. Prawdziwe pióra wieczne ukazały się niedawno, gdy wynaleziono sposób nadawania złotu odpowiedniej twardości przy pomocy irydu (związek chemiczny, działający na szlachetne metale).

Od Redakcji.

Czytelniczkom w Kałkowskiem serdecznie dziękujemy za miły liścik i fotografje. Niestety, nie możemy zamieścić w „Naszym Świecie" fragmentu wystawy robót ręcznych, gdyż na kliszy białe płaszczyzny pięknych haftów zlały się zupełnie ze sobą i rysunek wzorów stał się prawie niewidoczny. Szkoda wielka, gdyż roboty zasługują na uznanie pod względem staranności doboru i wykonania. W dalszej owocnej pracy naszych miłych dziewczątek życzymy błogosławieństwa Bożego.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 747-94.